



**HAMLET**

---

Kierownik Artystyczny: ROMAN ZAWISTOWSKI

WILIAM SZEKSPIR

# HAMLET

Tragedia w pięciu aktach  
przekład ROMANA BRANDSTAETTERA

Inscenizacja i reżyseria — ROMAN ZAWISTOWSKI  
Inscenizacja plastyczna — TADEUSZ KANTOR  
Muzyka — JERZY KASZYCKI  
Asystent reżysera — ALEKSANDRA MIANOWSKA  
Kierownik Literacki — LESZEK HERDEGEN  
Układ pojedynku — TADEUSZ MROCZEK

PREMIERA 30 września 1956 r.

---

O S O B Y.

Hamlet — LESZEK HERDEGEN  
 Król — ZDZISŁAW MROŻEWSKI  
 Królowa — HALINA GRYGLASZEWSKA  
 Ofelia — MARIA CIESIELSKA  
 BARBARA HORAWIANKA  
 Laertes — JANUSZ SYKUTERA  
 Horacy — ZYGMUNT RZUCHOWSKI  
 Poloniusz — ALFRED SZYMAŃSKI  
 ZYGMUNT MILSKI  
 Rosenkranz — BRONISŁAW CUDZICH  
 Gilderstern — ZDZISŁAW ZAZULA  
 Woltymand — LESZEK STĘPOWSKI  
 Korneliusz — JULIAN JABCZYŃSKI  
 TADEUSZ MROCZEK  
 Ozryk — RYSZARD KRZYŻANOWSKI  
 Ksiądz — WŁADYSŁAW NEUBELT

Marcelus — JERZY SOPOĆKO  
 Bernardo — JANUSZ ZAWIRSKI  
 Francisko — JAN ADAMSKI  
 Renaldo — ZYGMUNT MILSKI  
 Duch — PIOTR PAWŁOWSKI  
 Fortynbras — WŁADYSŁAW OLSZYN  
 Grabarz I — JÓZEF DWORNICKI  
 Grabarz II — JERZY NOWAK  
 Majtek — JERZY SOPOĆKO  
 St. Aktor — WIKTOR SADECKI  
 Prologus — JAN ADAMSKI  
 Królowa aktorka — KRYSZYNA OSTASZEWSKA  
 Lucjan aktor — JANUSZ ZAWIRSKI  
 Dworzanin — TADEUSZ ŚLIWIAK  
 Służący — EUSTACHY GAWLIK

Muzyka nagrana przez Orkiestrę Polskiego Radia w Krakowie

Przerwy po II i III akcie

Kierownik Muzyczny:  
ZYGFRYD CZERNIAK

Efekty dźwiękowe:  
INŻ. JULIAN WAŚKO

Przedstawienie prowadzi:  
EUSTACHY GAWLIK

Sufler:  
MARIA WNEKÓWNA

Kierownik pracowni scenograficznej:  
TADEUSZ GRONDAL

Kostiumy wykonane pod kierunkiem:

Pracownia damska:  
STEFANIA ZALESZCZUK

Pracownia męska:  
JÓZEF KANIA

Nakrycia głowy:  
WŁADYSŁAWA DMOWSKA

Peruki:  
TADEUSZ STĘPNIOWSKI

Światło:  
JÓZEF JASIŃSKI  
EUGENIUSZ WANDAS

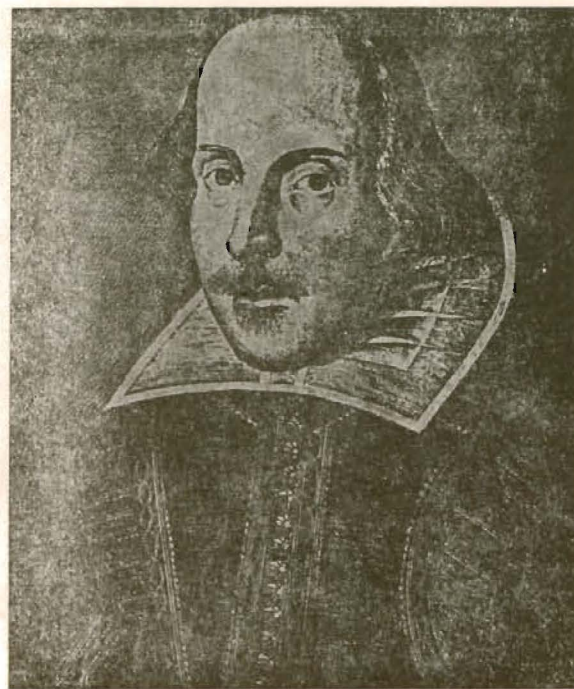
Brygadier sceny:  
STEFAN KUKUŁA  
WOJCIECH KURPAN

Kierownik Techniczny:  
ADAM BURNATOWICZ





*Non Sans Droict*



*William Shakespeare*

*„Plaut śmiał się i dał ludzkości  
Amfitriona, Rabelais śmiał się i dał  
Gargantua, Cervantes śmiał się i dał  
don Quichota, Beaumarchais śmiał  
się i dał Figara — Moliere płakał i dał  
Alcesta, Shakespeare myślał i dał  
ludzkości Hamleta”*

*(Wiktore Hugo: „Shakespeare“)*

PAMIĘCI MOJEGO UKOCHANEGO MISTRZA  
WILLIAMA SZEKSPIRA

Szekspirze — nie z zazdrości ku mistrza potędze  
Tak górne składam holdy twej sławie i księdze...  
To głos wszystkich. Nie — nie tą drogą uwielbienia  
Ja cześć chcę majestat twojego imienia.  
Zaprawdę splamiałbym się tym głupoty grzechem,  
Co grząc najgłośniej, tylko cudzych słów jest echem,  
Lub ślepym zachwyceniem, co prawdy przed oczy  
Nie stawia, nie posuwa, lecz omackiem kroczy;  
Lub złością i podstępem, co pod maską chwały  
Rzekomo czcząc, podkopać i zgubić by chciały:  
Nie — ty stoisz bezpieczny, wyższy nad grę losów,  
Nad złość, a pochlebnych nie trzeba ci głosów.  
Więc tak zacznę: ty duszo wieku i do zgonu  
I po zgonie, ty cudzie sceny Albijonu.  
O, powstań mój Szekspirze — Za dźwięki twe wieszczę,  
Ja ciebie przy Chaucera boku nie umieszczę,  
Ni przy Beaumencie, ale przy wielkim Spenserze,  
Lub żeby posunęli swe śmiertelne leże  
Dla ciebie, o to prosić nie będę ich obu:  
Wszak ty jesteś sam sobie pomnikiem, bez grobu,  
I żyjesz jeszcze póki twa księga żyć będzie,  
Czarując duchy w wiecznym ku pięknu popędzie...  
Więc cześć ci, cześć, Brytanio, tyś zrodziła syna  
Przed którym dziś Europa kolano ugina,  
Jak ugiąłby je zmarły świat Rzymian i Greków...  
Tyś był nie mężem wieku, tyś mężem wszechwieków:  
O, jeszcze snem wiosennym drzemalo muz plemię,  
Gdyś ty jak bóg Apollo, zstąpił na tę ziemię  
Byś nam, jak ten, ogrzewał słuch grzmiącymi chóry  
Czarował urokami sztuki, jak Merkury —  
Natura sama, dumna z jego arcytworów,  
Tak sobie podobała w przepychu kolorów  
Tych szat, w które ubrały ją twoje piosenki,  
Ze odtąd już nie zechce mieć innej sukienki...  
Szekspirze — tyś był wzorem takiego pieśniarza  
I oto, jak się w dzieciach twarz ojca powtarza  
I żyje po swym zgonie, tak duszy twej znamię  
Tyś odbił w twoich pieniach, wielki Williamie —  
...O, gdybyś, ty labędziu słodki z nad Avonu,  
O, gdybyś nad Tamizą budząc się ze zgonu,  
Rozwinął jeszcze skrzydła z tym czarem poety,  
Nad którym się zdumiewał duch naszej Elżbiety...  
Lecz próżne to marzenie, próżne to zaklęcie:  
Jak gwiazda dziś ty świecisz tam na firmamencie.  
Świeć, świeć gwiazdo poetów, niech twoje promienie  
Wskrzeszają ducha w naszej walczącej się scenie:  
Zaćmiłaby się ona, gdyby na jej lica  
Nie promieniata życiem twoich dzieł skarbnica.

Tłum. FELIKS JEZIEŃSKI



Królowa Elżbieta



*Robert Devereux hr. Essex*

Wyspiański w swoim studium o Hamlecie wydanym w 1905 r. pisał: „Zająłem się Hamletem Szekspira. Tym Hamletem, którego Szekspir napisał. Z kolei wypadło się zająć Szekspirem, i to tym Szekspirem, który Hamleta napisał“.

Tego zamierzenia Wyspiański nie zdążył wykonać, zdołał natomiast dać swą własną wersję wątku hamletowskiego, swe własne marzenie o Hamlecie. Nie znając epoki, kojarzył wydarzenia zawarte w szekspirowskiej tragedii z rozgrywającą się w tym czasie tragedią moskiewską „Godunowa, Fiedora, Dymitra Samozwańca, nad którą unosi się duch Iwana Groźnego“. Intuicją nie zawiodła Wyspiańskiego, tylko wydarzenia „na miarę Hamleta“ rozgrywały się gdzieindziej, bardzo blisko samego Szekspira. A więc wróćmy do Szekspira, „który pisał Hamleta“.

Większość badaczy stoi obecnie na stanowisku, że Szekspir napisał Hamleta w 1601 roku — miał wtedy lat 37 i sporo osiągnąć za sobą. Przecież już w 1598 roku Franciszek Meres w swoim krótkim „Podręczniku literatury“ — Palladis Tamia pisał o nim, że jest „najdoskonalszy w obu rodzajach, tragedii i komedii, że jest jednym z najzarliwszych wśród nas, malarzy miłosnych frasunków“. Publiczności londyńskiej, zarówno tej zapelniającej parter „Teatru“ jak i tej wpływowej z dworskiego kręgu, znany był już dobrze jako autor kronik historycznych, tragedii i komedii; ostatnio wiele triumfów przysporzyły mu najbardziej słoneczne z nich — „Wieczór trzech króli“ i „Jak wam się podoba“ oraz sztuka o Juliuszu Cezarze. Publiczność parteru, subiekci londyńscy, owe „niebieskie fartuchy“, z których opinią trzeba się było liczyć oraz inteligencja prawnicza, znali i wysoko cenili swojego autora i aktora, ale koła arystokratyczne, choć popierały teatr, nie uważały dramatu za rodzaj literacki równorzędny z poezją epicką czy liryczną. Dla nich Szekspir to przede wszystkim autor poematów: „Wenus i Adonis“, „Lukrecja“ i sonetów. Dla nas zaś sonety, prócz ich wartości poetyckiej, to dowód, że ich autor znał dobrze wszystkie niedole miłości i męki zazdrości.

Szekspir z okresu „Hamleta“ to człowiek, który zostawił daleko poza sobą kłopoty materialne, to współwłaściciel nowootwartego w 1599 roku teatru „Pod kulą ziemską“ („Globe“), właściciel najokazalszego domu w centrum Stratfordu i jak się okazuje ze spisu zboża sporządzonego w 1598 roku w obliczu klęski głodu, trzeci co do zamożności jego obywatel. Swoje stanowisko społeczne starał się wzmocnić na miarę swego czasu, wnosząc w 1599 roku ponowną prośbę do urzędu herbowego o potwierdzenie herbu przyznanego rzekomo jego ojcu, herbu znanego nam z nagrobka i pośmiertnego wydania dzieł, o dumnym zawołaniu „nie bez prawa“. Dla funkcjonariuszy urzędu herbowego prawo to było nieupełnione pewne, skoro jeden z nich wymienił Szekspira wśród 25 osób „niskiego rodu i nieszlachetnego zajęcia, co pod fałszywymi pretekstami i przez przekupstwo uzyskały herby“.

Jakkolwiek sprawa się miała, stanowisko poety było ugruntowane. Jakże dalekie to czasy, kiedy umierający Greene w 1592 r. w swej broszurze, wydanej w rok potem przez Henryka Chettle, ostrzegał przed nim kolegów-literatów nazywając go „dorbkiewiczowską wroną“, „sercem tygrysim pod skórą aktora“, „Jasiem Totumfackim, który uważa się za jedyne trzęsiscenę“, co było aluzją do nazwiska znaczącego dosłownie „trzęsiwłócznia“.



Z napaści tej wyszedł obronną ręką za sprawą możnych protektorów, przede wszystkim młodego Southamptona, tego samego, który był najbliższym przyjacielem cieszącego się nie tylko względamy królowej, ale entuzjastycznym uwielbieniem społeczeństwa — Roberta Devereux hr. Essex. Za przyjaźń i poparcie rewanżował się dedykując najczulej swoje poematy, „Wenus i Adonis“ i „Lucrecję“. „Miłość, którą poświęcam waszej wysokości nie ma końca“ — pisał, a większość szekspirologów jest zdania, że tenże sam Henryk Wriothesly, „hrabia na Southamptonie i baron na Tichfieldzie“ jest również owym ukochanym przyjacielem z sonetów. Znajomość z światem Southamptonów, Essexów, Rutlandów itd., dała nie tylko oparcie i poparcie nieznanemu w Londynie Stratfordczykowi, ale dała możliwość przebywania w świecie ówczesnej elity kulturalnej oraz dokładną znajomość wszystkich spraw i intryg elżbietańskiego dworu, z których wyniknie gorzka mądrość nie tylko 56 sonetu, ale i „Hamleta“. Sprawy te wciągnęły Szekspira napewno dalej niż sam sobie życzył. Ze Essex był dla niego bożyszczem, podobnie jak i dla całego narodu zresztą, nie ulega żadnej wątpliwości. Istotnie Robert Devereux hr. Essex miał wszystkie cechy, które ułatwiają zdobycie popularności i sympatii. Był młody, piękny, wykształcony — mając 14 lat ukończył Trinity College w Cambridge — zdolny, pisał poprawnie po łacinie, prześlicznie po angielsku i jak pisze kronikarz współczesny „mógłby zostać uczonym, gdyby nie duch rycerski, który go ożywiał“. Ów zapał rycerski miał sposobność okazać już jako 18 letni dowódca kawalerii w czasie wyprawy do Niderlandów, gdzie odznaczył się w tej samej bitwie, w której zginął poeta Filip Sidney; potem w Normandii, ale przede wszystkim w czasie wyprawy odwetowej na Hiszpanię, kiedy osobiście prowadził szturm na Kadyks, a następnie nie pozwolił na normalny w tym czasie rabunek mieszkańców i 3000 zakonnic z wyszukaną grzecznością przewieziono na ląd. Żołnierze uwielbiali go, bo nie tylko był hojny, uprzejmy i odważny, ale „włóczył się z kopią jak prosty żołnierz“, co miała mu za złe Rada Królewska. Na dworze królowej Elżbiety pełnym intryg, zawiści i podłości, wyróżniał się szlachetnością i szczerością i tym, że nie baczył na własną karierę popierał sprawy przyjaciół, i kiedy np. nie udało mu się zdobyć stanowiska prokuratora generalnego dla Franciszka Bacona dał mu na pocieszenie majątek ziemski wartości 1800 funtów, co równa się co najmniej kwocie 10.000 funtów dzisiejszej waluty. Na dworze miał nieprzejednanych wrogów w osobach kanclerza Cecila i jego syna Roberta; groźnym jego rywalem był również podróżnik i poeta w jednej osobie Walter Raleigh, ale ogół uwielbiał Essex. Natchniony tłumacz Iliady, Jerzy Chapman poświęcając mu swe tłumaczenie zwał go w dedykacji Achillesem, a Edmund Spenser głosił jego sławę pisząc:

„O szlachetny parze,  
Coś Anglii sławę swoją ofiarował w darze,  
Którego imię grzmotem w Hiszpanii rozbrzmiało  
Ledwoś nam ziemię raczył tę zachować całą,  
Bo zadrżały od twojej bliskości i chwały  
Oba słupy Herkulesa, co nasz glob trzymały“



„VITA“

KAŻDA PANI

DBAJĄCA O SWOJĄ URODĘ  
KORZYSTA Z PORAD  
INSTYTUTU KOSMETYCZNEGO

„VITA“

SPÓŁDZIELNIA PRACY W KRAKOWIE  
CENTRALA: ULICA BRACKA 10, TELEFON 231-18

PUNKTY USŁUGOWE

W KRAKOWIE

UL. SZCZEPAŃSKA 7, RYNEK GŁ. 43, PL. MARIACKI 9  
UL. KRAKOWSKA 7 UL. SEBASTIANA 9, (ŁAŻ. RZYM.)

W NOWEJ HUCIE

„DOM RZEMIOSŁA“

PDT

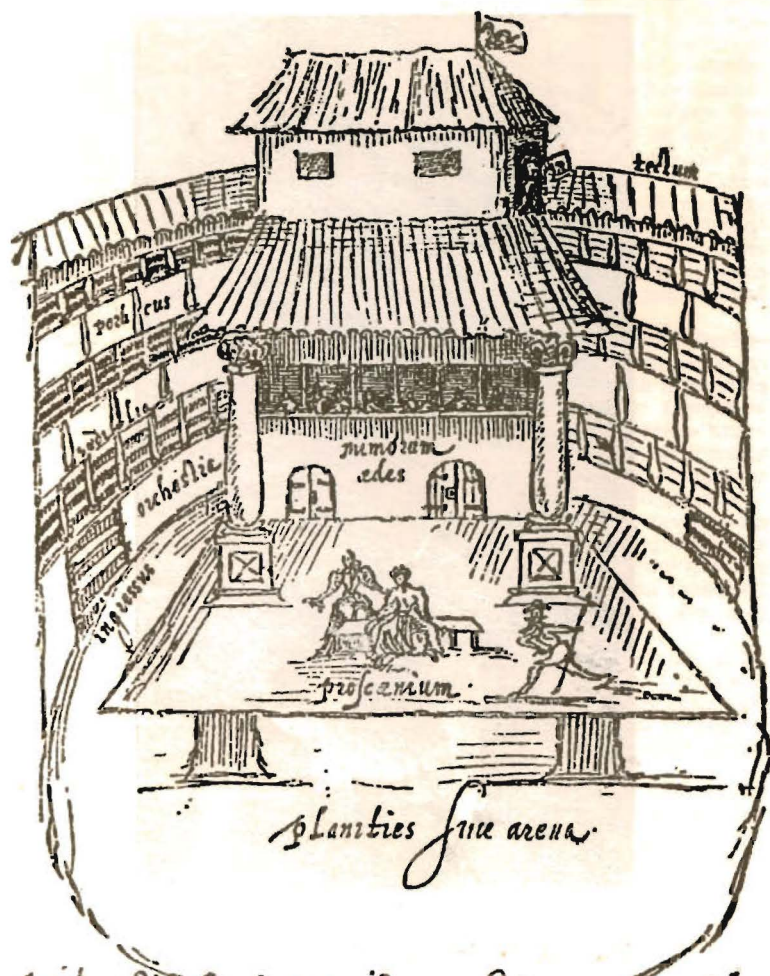


POWSZECHNY  
DOM  
TOWAROWY  
ULICA ŚW. ANNY 2

*poleca*

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE

CODZIENNEGO  
UŻYTKU  
W WIELKIM  
WYBORZE



*quoniam sed spectari et spectare, hinc unum romitab  
oni designatum, in quo multi vesi, lauri, et stupide  
magnitudinis rami, dyfukit cantu & fortis alitua; qui*

Teatr „Pod Łabędziem” według rysunku de Witta



*Henryk Wriothesley hr Southampton*

Zdaniem uczonego rywala, Ben Jonsona, Szekspir znał „small latin and less Greek —“ mało łaciny, a mniej greki“, ale to w wymiarze Ben Jonsona i jego studiów teologicznych w Cambridge, a w ogóle nie ma podstaw, by poklepywać zbyt pochopnie elźbie-tańczyków po ramieniu z racji ich wykształcenia, bo ogólny poziom oświaty był wyższy w tych czasach niż nam się wydaje. Nierzadko w prowincjonalnej grammar school (nauczanie II stopnia) siedział prawdziwy erudyta, a w najmniejszym miasteczku znajdowali się ludzie o wysokim wykształceniu. Dość powiedzieć, że w takim Stratfordzie, który dziś liczy 9 tys. mieszkańców, wśród najbliższych przyjaciół rodziny Szekspirów jeden był master of art (licencjat umiejętności) a drugi czytał po łacinie dla własnej przyjemności. Zachowały się książki należące do mężczyzn i kobiet owych czasów pokryte uwagami łacińskimi mogącymi nam imponować nie tylko pięknem formy, ale teżyzną myśli.

Stary hamletowski wątek musiał odpowiadać nastrojowi Szekspira, który przeżył ścięcie uwielbianego przez naród Essexu, tym bardziej, że jego sprawy rodzinne kojarzyły się dziwnie z historią duńskiego królewicza. Przecież ojciec Essexu — Walter Devereux był człowiekiem dzielnym i bohaterskim, z zapalem rycerza krzyżowego walczył w Irlandii, aby zdobyć dla królowej zbuntowany Ulster, ale nie zdołał przewyciężyć dworskich intryg, skapstwa królowej i po powrocie z wyprawy zmarł otruty. Pogłoska obwiniła powszechnie Dudley'a hr. Leicester, który był faworytem królowej ale i kochankiem żony Waltera Devereux-Letycji i w dwa lata później, mimo sprzeciwu królowej i głośnego skandalu, z nią się ożenił. Robert miał wtedy lat dziewięć; do końca życia zachował przywiązanie do matki usiłując nadaremnie przejednać dla niej królowę.

Wszystko to działo się w bliskim sąsiedztwie Stratfordu, gdyż zamek Dudley'a, słynny Kenilworth, leżał w odległości 13 mil. angielskich, a poza tym trupa Burbadge'ów do której pierwsze swe kroki w Londynie skierował Szekspir, pozostawała pod protektoratem właśnie Dudleya hrabiego Leicester, nosząc nazwę „Sług lorda szambelana“.

Zresztą, kiedy Szekspir pisał w „Hamlecie“ o królowej, co to idąc po raz wtóry zamąż, nie zdążyła zderzeć trzewików w których szła za pogrzebem pierwszego męża — to niezależnie od Letycji Knollys — musiała mu przyjść na myśl inna kobieta — Maria Stuart. Wszak mąż Marii Stuart, młodziutki Darnley wyleciał w powietrze wraz domkiem za sprawą jej kochanka Bothwella i nie bez jej wiedzy, jak świadczy całe jej postępowanie i słynne „Listy ze szkatułki“, w dniu 8 lutego 1567 roku, a 15 maja tegoż roku, o czwartej nad ranem, odbył się w kaplicy pałacowej w tajemnicy jak zbrodnia — ślub Marii z Bothwellem.

Kiedy te wydarzenia „na miarę Hamleta“ działy się w Szkocji, Szekspir miał dopiero trzy lata, ale cała sprawa była dokładnie roztrząsana i omawiana, kiedy w 20 lat później głowa Marii Stuart spadła pod toporem kęta na zamku w Fotheringay; Szekspir wtedy miał lat 23 i dokładnie słuchał, co ludzie mówią.

Zresztą, biorąc stary — jedenasto czy dwunastowieczny wątek, Szekspir wcale nie starał się ukryć, że idzie mu o własną, współczesną treść. Mówi przecież o „wojnie teatrów“, która miała miejsce w Londynie w latach 1599 i 1600 r., między trupą chłopców a aktorami dorosłymi; przez usta księcia Hamleta, wypowiada swoje własne myśli — myśli autora i aktora, na temat teatru, zadań aktora i sztuki aktorskiej. Każę Hamletowi studiować na uniwersytecie w Wittenberdze, który jak mu było doskonale wiadomo został założony w 1502 r. i realia dotyczące pojedynków daje najzupełniej współczesne i co najważniejsze daje znaną mu dobrze, po przez wyżej wspomnianych przyjaciół, atmosferę dworu elźbie-tańskiego. To też nie dziwny się, że Klaudiusz podkreśla stale, że

„Hamleta uwielbia nierozsądna tłuszcza“, bo to też realia — popularność Essexa.

Postępując zresztą w ten sposób nie tylko dawał upust swoim przekonaniom, które na temat otaczającego świata mógł wypowiedzieć w sposób bezpieczny, ale był najzupełniej w zgodzie z poetyką swoich czasów, wypowiedzianą choćby przez Sidney'a w „Obronie poezji“, w której ten głosił, że „tragedię obowiązują prawa poezji, a nie prawa historii“.

Znając dokładnie epokę trudno się oprzeć wrażeniu, że słowa Ofelii o Hamlecie w III-cim akcie to nie tyle słowa młodzianki, zakochanej dziewczyny o ukochanym, ile refleksje Szekspira po ścięciu Essexa:

Ramię rycerza, oko dworzanina  
Mędrca wymowa, potężnego państwa  
Kwiat i nadzieja, zwierciadło ogłady  
Cel wszystkich spojrzeń tak idą na marne.

podobnie jak słowa Fortynbrasa w zakończeniu:

„Bo on napewno, gdyby wspiął się w górę  
Byłby monarchą godnym poważania“.

I trudno się dziwić, że E. S. Le Comte w swoim rozsądnym i ostrożnym artykule pisze, (czerwiec 1950) że słowa Horacego

„Pękło cne serce. Dobranoc, mój książę.  
Niech chór aniołów do snu cię kołysze“

to pożegnanie Szekspira — dla Essexa.

Natomiast śmierci królowej Elżbiety, która nastąpiła w dwa lata po ścięciu Essexa, nie uczcił Szekspir ani jedną linijką. To też ma swoją wymowę. — Fakty te narzucają się z nieodpartą siłą. Dają im wyraz w swoich pracach między innymi Lillian Winstanley („Hamlet i szkocka sukcesja“ 1921) Abel Lefranc („Na odkrycie Szekspira“ Paryż 1945) i wreszcie jeden z najpoważniejszych szekspirologów obecnej epoki Dower Wilson, autor wydania krytycznego „Hamleta“ opartego na quarto 2, który widzi szczególny związek „Hamleta“ właśnie ze spiskiem Essexa.

Dr A. Mianowska

WILLIAM SHAKESPEARE

Sonet LXVI

*Znużon tym wszystkim, pragnę tylko śmierci:*

Widzę, jak zasług mieniem kij żebraczy  
I jak się nicość napuszona wterci,  
I jak i szczerłość przysięga inaczej,  
I jak niegodnym krzyże dają złote,  
I jak zdeptana jest dziewiczość miła,  
I jak prawdziwą ukrzywdza się cnotę,  
I jak przez słaby rząd kuleje siła,  
Jak wobec władzy sztuka mdłą jest w słowie,  
I jak nad wiedzą pieczę mają błazni,  
I jak prostactwem prostota się zowie,  
Jak dobro więźniem, a zło stróżem kaźni:  
Znużon tym wszystkim, chciałbym odejść w ciemnię,  
Jeno, że nie chcę byś został beze mnie

Tłum. JAN KASPROWICZ



Dla  
Pań  
Panów  
i Dzieci

ZAWSZE  
WIELKI  
WYBÓR

w sklepach

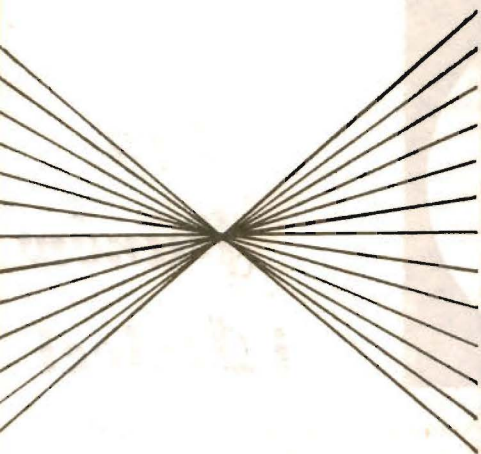
MHD w Krakowie

TEKSTYLIA

Rynek Gł. 13  
Rynek Gł. 46  
Rynek Podgórski 9  
ul. Floriańska 15  
ul. Floriańska 43  
ul. Stradomska 18  
ul. Długa 25  
ul. Szewska 6.

GALANTERIA  
WŁÓKIENNICZA

Rynek Gł. 7  
ul. Szewska 21  
ul. Floriańska 40  
ul. Floriańska 5  
Sukiennice  
ul. Floriańska 44  
ul. Floriańska 14



# F O T O S

SPÓŁDZIELNIA PRACY W KRAKOWIE

w naszych punktach usługowych:

- ul. Sławkowska 6
- ul. Szewska 21
- ul. Karmelicka 18
- ul. Pstrowskiego 5

*wykonuje*

artystyczne portrety

w atelier

także fotografię barwną

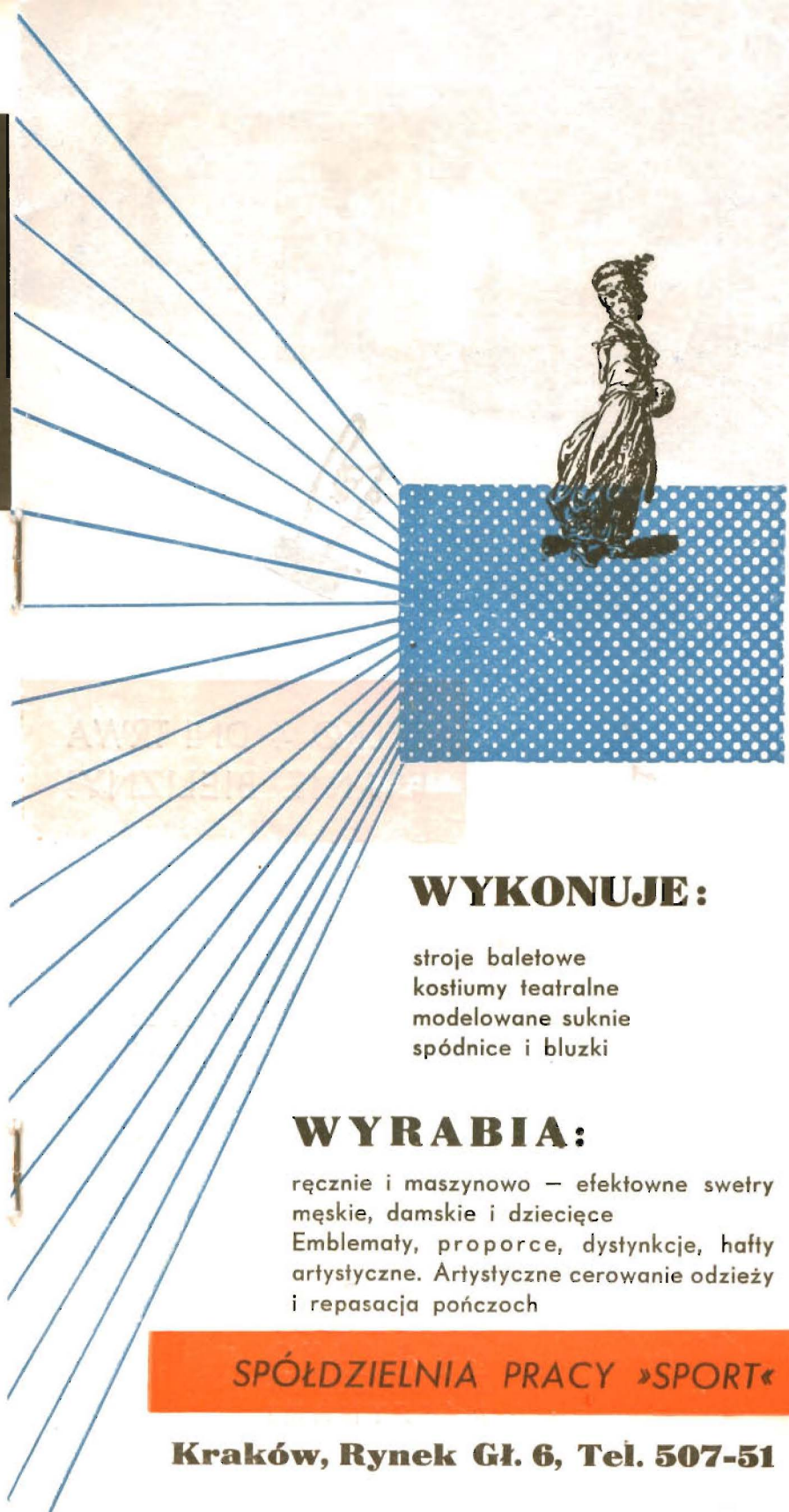
w dziale prac  
amatorskich

OBEJMUJĄCE OBSŁUGĘ

IMPREZ  
WYSTAW  
AKADEMII

ORAZ WSZELKIE PRACE TECHNICZNE

prace foto-  
reporterskie



## WYKONUJE:

stroje baletowe  
kostiumy teatralne  
modelowane suknie  
spódnice i bluzki

## WYRABIA:

ręcznie i maszynowo – efektowne swetry  
męskie, damskie i dziecięce  
Emblematy, proporce, dystynkcje, hafty  
artystyczne. Artystyczne cerowanie odzieży  
i repasacja pończoch

SPÓŁDZIELNIA PRACY »SPORT«

Kraków, Rynek Gł. 6, Tel. 507-51



TYLKO 4 DNI TRWA  
PRANIE BIELIZNY!

PUNKTY USŁUGOWE  
MIEJSKICH PRALNI  
W KRAKOWIE

PRZY ULICY GARBARSKIEJ 22  
PLACU DOMINIKAŃSKIM 2  
ULICY DĄBROWSKIEGO 11

ORAZ W NOWEJ HUCIE

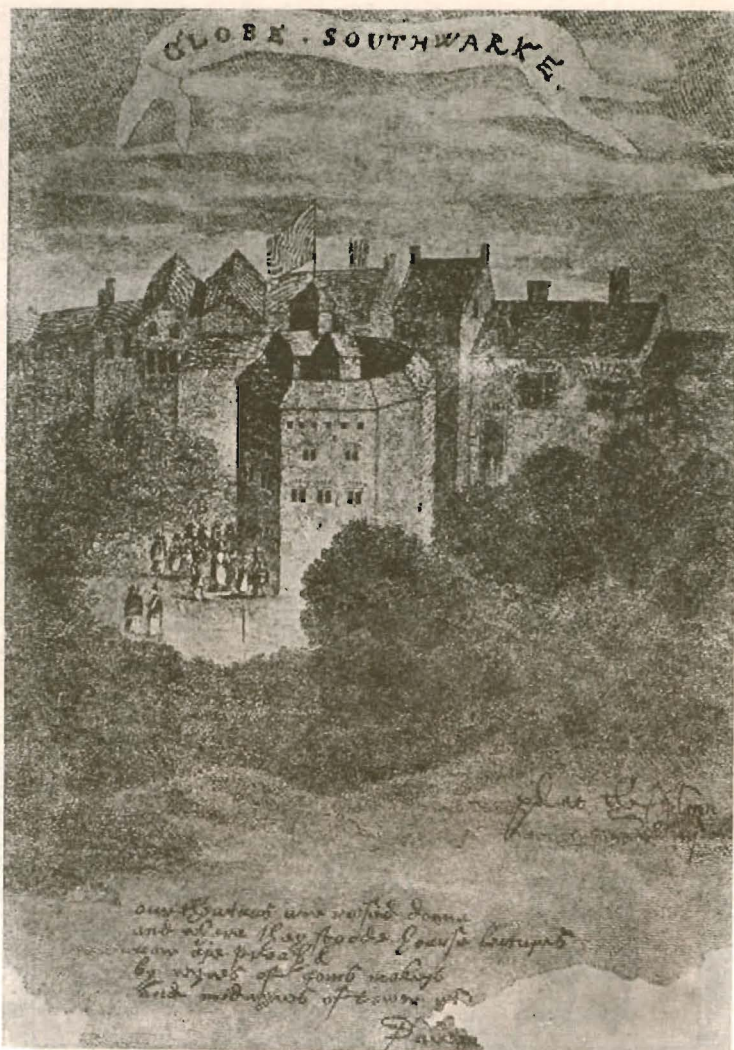
PRZY ALEI LENINA 14  
NA OSIEDLU C-1, BI. 9

PRZYJMUJĄ ZLECENIA NA EXPRESSOWE PRANIE  
BIELIZNY ORAZ NA

CZYSZCZENIE  
GARDEROBY  
NA SUCHO  
ZAGRANICZNYMI  
MASZYNAMI



Teatr „Pod Czerwonym Bykiem” — Londyn  
(Szytych z 1672 r.)



Teatr „Pod Kulą Ziemią” („The Globe”) Londyn

Zdawało by się, że szczęście uśmiecha się do Essexu, tylko Franciszek Bacon widział niebezpieczeństwa w sytuacji swego protektora. Popularność jego nie podobała się królowej, a Essex był otwarty, szczery i nie miał w sobie nic z talentów dworaka. Jeden z najlepszych jego przyjaciół Henryk Cuffe pisał o nim: „nie umie nic ukryć, miłość i nienawiść nosi wypisane na czole”. Nic nie pomogło, że Franciszek Bacon, licząc jeszcze na karierę przy jego boku, radził mu zmienić postępowanie, tłumacząc, że jego obraz byłby niebezpieczny dla każdego monarchy, a „tymbardziej jeśli monarchą jest kobieta i to tego pokroju co królowa”. Essex nie zmienił swego postępowania, bo nie potrafił, natomiast Fr. Bacon ofiarował swe usługi w uniżonym liście Cecilom. A kiedy Essex po bardzo niefortunnym narażeniu się królowej, wśród entuzjazmu ulicy londyńskiej wyjechał do Irlandii na czele 16 tys. korpusu w marcu 1599 roku, by poskromić powstanie Tyrone'a, Bacon był tym, który w ucho królowej sęczył podejrzania. Trafił na grunt szczególnie podatny, gdyż w tym samym czasie wpadła królowej w ręce „Historia Henryka IV” zawierająca dokładny opis kłeski i złożenia z tronu Ryszarda II, z łacińską dedykacją dla Essexu, której treść wyrażała, że, gdyby Henryk IV miał popularność Essexu, złożenie z tronu Ryszarda II przysłoby mu o wiele łatwiej.

Elżbiecie, choć sama w tym czasie tłumaczyła „Sztukę poetycką” Horacego na angielski, ta łacina nie przypadła do smaku. Zapytany o radę Bacon skwapliwie utwierdził ją w podejrzaniach. W rezultacie autor Jan Hayward powędrował do Tower, gdzie przebywał do śmierci królowej.

W tym samym czasie, Szekspir w prologu do V aktu „Henryka V” granego na otwarciu nowego teatru „Pod kulą ziemską”, chcąc widzom dać wyobrażenie o entuzjazmie z jakim londyńczycy witali zwycięzcę z pod Azincourt pisał:

„Tak mniej wysoki, ale sercom drogi  
Gdyby namiestnik wdzięcznej pani naszej  
Z Irlandii wrócił (a da Bóg, że wróci)  
Na szabli ostrzu niosąc bunt przebity  
Ileż tysięcy ze spokojnych ulic  
Biegłoby witać drogiego zwycięzcę”.

Takie słowa ze sceny najpopularniejszego teatru, zwłaszcza po „przygodzie” Haywarda mówią dość dużo.

Tymczasem Essexowi nienajlepiej wiodło się w Irlandii. Na dworze wrogowie robili wszystko, aby krzyżować jego plany tak, że ostatecznie królowa nie pozwoliła mu wracać bez specjalnego zezwolenia. Korpus jego topniał w trudnej walce z partyzantką i były momenty, że Essex chciał posłuchać rady przyjaciół — (towarzyszyl mu oddany Southampton, ale w charakterze przywódcy, bo kandydaturę jego na dowódcę kawalerii królowa odrzuciła) — wrócić do Londynu i usunąć Cecile'a. W rezultacie jednak uderzył na Tyrone'a, poczem przyjął zaproponowany przez niego rozejm. Po powrocie, który odbył się nocą zupełnie inaczej niż to sobie wyobrażał Szekspir, z miejsca został oddany pod straż. Mimo wszystkich niepowodzeń, popularność jego wzrosła, zwłaszcza na wiadomość o chorobie; drukowano potajemnie i rozpowszechniano broszury w jego obronie, nawet mury pałacu królewskiego pokryły się obraźliwymi napisami. Bacona bez ogródek nazywano zdrajcą, co podżega przeciw własnemu dobroczyńcy. Licząc się z tą popularnością, królowa nie oddała sprawy przed Sąd Gwiazdzysty, zadawając się upokarzającym przewodem własnego pomysłu. Tymczasem w pałacu Southamptona gromadzili się przyjaciele i zwolennicy na narady.

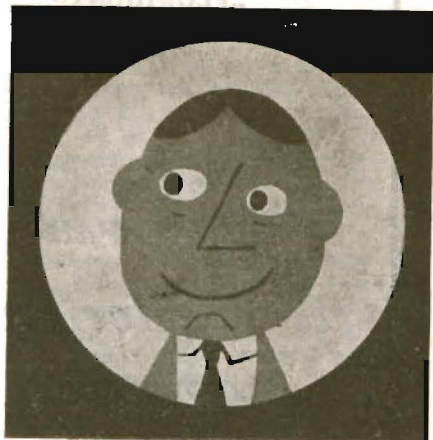
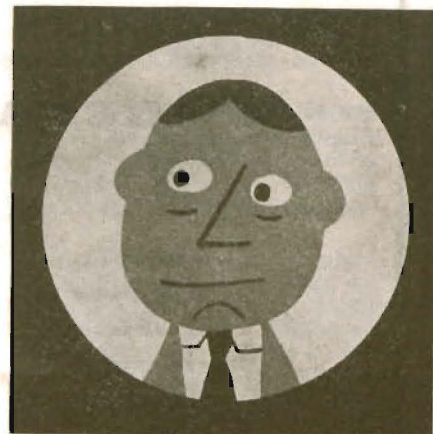
7 lutego 1601 roku sir Gilly Merrick, jeden z najbardziej oddanych stronników hrabiego, udał się do trupy Burbałge'a, aby tego dnia zagrano szekspirowskiego „Ryszarda II;“ chodziło o to, by pokazać ludowi, że monarcha angielski może być zdeponowany. Następnego dnia, obawiając się aresztowania, Essex wraz z swymi zwolennikami wyruszył na City, ale rząd wiedział już o wszystkim i spisek się nie udał. Essex przewieziony został do Tower i ścięty 25 lutego tegoż roku. Jednym z głównych oskarżycieli w procesie był Franciszek Bacon, i otrzymał za tę pracę 1200 funtów. Aby przekonać ludność o słuszności wyroku, na kaznodzieję katedry Św. Pawła nałożono obowiązek wygłoszenia kazania na ten temat. Poza tym wydrukowano sprawozdanie pt. „Obwieszczenie o praktykach i zdradach nieżyjącego Roberta hr. Essex'a i jego współników oraz prawdziwe zeznanie i inne wyjątki dowodów wzięte dosłownie z oryginałów“. I pracę tę wykonał Bacon, kwitując tym samym ostatecznie zobowiązania wobec dobroczyńcy. W związku ze spiskiem aresztowano 100 osób; ten który zamówił przedstawienie „Ryszarda II“ został powieszony, Southamptonowi karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie biorąc pod uwagę jego młodzieńczy wiek i romantyczne przywiązanie do Essex'a.

I wtedy właśnie Szekspir wziął na swój warsztat pisarski tragiczną historię Hamleta, królewicza duńskiego.

Wątek sam był bardzo stary. Już Saxo Grammaticus, kronikarz króla Waldemara II, zapisał w swojej kronice pod koniec XII w. starą sagę o Amlecie synu Horvendila i Geruty. Powodzenie Horvendila wzbudziło zazdrość w jego bracie imieniem Fengo; więc Fengo zabił Horvendila rzekomo w obronie udręczonej Geruty. Widząc to Amlet udaje szalonego; podsuwają mu dziewczkę, aby go wy badać, ale brat mleczny w porę ostrzegł Amleta, a i dziewczka była jego towarzyszką z lat dziecińczych i zrobiła tak jak jej kazał. Ale był radca królewski, który nie wierzył w szaleństwo Amleta i dla przekonania się doradził rozmowę z matką, w czasie której sam ukrył się pod łóżem. Amlet spodziewając się podstępny, skoczył na łóżo i wyczuwając ukrytego przebił go, po czym poćwiartował i „świniom rzucił na spyskanie“, a matce czynił wyrzuty, że z mordercą żyje. Fengo wróciwszy z łowów i nie znalazłszy swego szpiega postanowił zglądzić Amleta. W tym celu wysłał go do Brytanii — dwaj zausznicy wieźli runy wyrzeżane z odpowiednimi poleceniami. Ale Amlet zmienił runy i w rezultacie zausznicy zostali straceni, a Amlet tak jak przyrzekł matce wrócił i wziął pomstę na zabójcy.

„Historia danica“ Saxo Grammaticusa ukazała się po raz pierwszy drukiem w Paryżu w 1514 roku. Z niej Franciszek Belleforest wziął opowieść o Amlecie i umieścił ją w tomie V „Stu historii tragicznych“, które wydawał od 1564 r. Ze względu na panującą królową Medyceuszkę, której nie było wskazane narazić się, wypieknął nieco postać Geruty, podkreślił natomiast opilstwo i obżarstwo Duńczyków, dodając że to wada pospolita Niemców i „innych narodów borealnych.“

Ktoś, może Tomasz Kyd, ten sam, który napisał „Tragedię hiszpańską“, opracował ten wątek dramatycznie i ten niedochowany dramat zwany przez uczonych „Pra-Hamletem“ był grany w Londynie w każdym razie przed rokiem 1596, bo w roku 1596 Tomasz Lodge, jeden z tych „uniwersity wits“ — poetów uczonych — pisał o „bladej twarzy widma, która ze sceny krzyczała żałośnie jak handlarka ostryg: „Hamlecie, pomścij“. Czy Szekspir oparł się tylko na tym niedochowanym dramacie, czy znał może Saxo Gramatyka, a w każdym razie „Sto historii tragicznych“, Belleforest — trudno stwierdzić. To, że „Sto historii“ przetłumaczono na język angielski dopiero w siedem lat po napisaniu „Hamleta“ nie stanowiłoby dla Szekspira przeszkody, który wcale nieźle napisał całe dwie sceny po francusku w „Henryku V“.



## WYSOKOGATUNKOWE WINA OWOCOWE

„Kaskada“ - „Barbakan“ - „Krakus“ - „Miód Podwawelski“,  
PRODUKUJĄ:

**KRAKOWSKIE ZAKŁADY WINIARSKIE**  
W KRAKOWIE UL. HALICKA 11



**SPOŁDZIELNIA PRACY**

*„Florina“*

*w Krakowie*

**P O L E C A M Y :**

wody kwiatowe

olejki do włosów

olejki do opalania

fluoryzowaną

pastę do zębów

w pastylkach

**„FLORIDONT“**

**ZNAK FABRYCZNY**

*„Florina“*

**GWARANCJA JAKOŚCI**



**ANGIELSCY WYKONAWCY HAMLETA w XX WIEKU**

Angielskie tradycje związane z rolą Hamleta datują się niewątpliwie od pierwszego wykonawcy — Ryszarda Burbadge'a. Jeśli mamy wierzyć elegii napisanej w roku 1619, na jego cześć, to rolę Hamleta grał wstrząsająco, a w scenie śmierci Hamleta — zdawało się, że sam umiera. Antoni Scoloker jeszcze w 1604 roku pisał, że „w gwałtowności szaleństwa zdierał kaftan z piersi“.

Następcą Burbadge'a w tej roli był aktor Taylor; jego widział William Davenant pisarz dramatyczny z XVII w., ten sam, który chętnie dawał do poznania, że wielki Szekspir był nie tylko chrześnym jego ojcem.

Davenant z kolei „stawiał” rolę Hamleta Tomaszowi Bettertonowi, o którego grze mówi kilkakrotnie, zawsze z uznaniem, Samuel Pepys w swoim „Dzienniku“.

Nie tradycji hamletowskiej na scenie angielskiej wiąże bardzo szczęśliwie wydana w 1952 roku praca pt. „Hamlet po przez wieki“. Autorzy Mander i Mitschenson począwszy od Bettertona mówią o przeszło 150 wykonawcach roli Hamleta, analizując wszelkie zmiany zarówno w zewnętrznym jak i wewnętrznym ujęciu tej postaci.

Z pośród „angielskich Hamletów” z okresu ostatnich lat pięćdziesięciu na pierwszy plan, zdaniem fachowej opinii, wybijają się bez zastrzeżeń: Forbes Robertson (okres przed pierwszą wojną światową) i John Gielgud (okres przed drugą wojną światową). Forbes Robertson po raz ostatni grał Hamleta w Drury Lane w 1913 roku i ci, którzy go w tej roli widzieli do dziś nie mogą go zapomnieć, jak E. Martin Browne, autor artykułu w ostatnim Survey'u, poświęconym w całości zagadnieniom „Hamleta“. G. B. Shaw w swoich recenzjach z entuzjazmem mówił o tym aktorze, który „nie tylko rozumie Szekspira, ale rozumie jego metodę ekspresji“. Forbes Robertson grał w kostiumie w stylu surowego średniowiecza, który podkreślał jeszcze ascetyczną piękność jego twarzy. Ale Forbes Robertson zapisał się złotymi zgłoskami w historii „Hamleta” nie tylko jako wykonawca głównej roli, ale jako inscenizator. On pierwszy dał tekst pełniejszy niż to było dotychczas praktykowane choć całe przedstawienie nie przekraczało trzy i pół godziny. Za największą zaś jego zasługę poczytuje się przywrócenie Fortynbrasa na zakończenie, zgodnie z Szekspirem, i logiką jego utworu, a wbrew złemu przyzwyczajeniu XIX wieku — końca na śmierci Hamleta i słowach „reszta jest milczeniem“.

Z innych wykonawców Hamleta na uwagę zasługuje Frank Benson (zginął w czasie I-ej wojny światowej) pomijając już inne względy choćby dlatego, że w 1900 r. wprowadził zwyczaj grania „Hamleta” bez określeń. Zwyczaj ten podjął i kontynuuje Old Vic i, co ciekawsze, przedstawienia te są zawsze grubo naprzód rozprzedane, a prasa upomina się o inne utwory Szekspira w całości, argumentując, że jeśli „opera może zatrzymywać publiczność do późnej nocy, to dlaczego nie Szekspir?“

Amerykańskie przedstawienie „Hamleta” w czasie wizyty w Anglii w Haymarket z Johnem Barrymore oceniono na zasługujące na uwagę, dzięki Ofelii w wykonaniu Fay Compton i oprawie dekoracyjnej Roberta Edmunda Jones.

Opinię największego Hamleta naszej ery dźierży w Anglii narażenie bez zmian John Gielgud. W latach 1929—1934 reżyser Harcourt William i Gielgud jako wykonawca głównych ról dali w ogóle w zakresie gry sztuk Szekspira największe osiągnięcia, jakie w teatrze widziano. Gielgud grał rolę Hamleta w czterech różnych inscenizacjach (1930, 1934, 1936, 1944) i nie tylko w każdej z nich, ale w każdym przedstawieniu przed oczyma widza „odkrywały się coraz nowe piękności „Hamleta“. Hamlet Gielguda to człowiek bardzo inteligentny, uczuciowy, wrażliwy, w złym świecie, tak że tragedia jego staje się przerażającą koniecznością. Gra Gielguda musiała być istotnie porywająca skoro poświęcono jej całą książkę (Rosamond Gilder „Hamlet Johna Gielguda“) opartą na studiach gry jego w czasie występów w Nowym Yorku w latach 1936/7. Gielgud sam jest autorem pracy pod tytułem „Tradycja Hamleta“, którą znawcy, pod względem wartości, stawiają na równi z dziełami największych krytyków literackich. Gielgud podkreśla konieczność kontynuowania tradycji hamletowskich, konieczność uczenia się od mistrzów. Zgodnie z tymi założeniami jego Hamlet był oparty na tradycji, a równocześnie miał wszystkie cechy człowieka naszego wieku.

Hamlet w wykonaniu Laurence Oliviera został w sumie dość surowo oceniony. Olivier grał Hamleta na podwórzku zamku w Elsynorze (gdzie od 1937 r. gra się co roku w lecie tę sztukę) i to zaciążyło na nim w sensie ujemnym. I choć grał potem w Old Vic, „jego Hamlet był pełen wdzięku, siły życiowej — rozkoszował oczy, poruszał serca, ale myśl pozostawiał niesytą. Zostawił wrażenie, że aktor nie dostrzegł drugiej strony charakteru swojej postaci. Zupełnie wyraźnie wyszło to w filmie, gdzie Hamlet jest człowiekiem, który nie może się zdecydować. Natchnieniem filmu były raczej kręte schody w Elsynorze niż tragedia Szekspira, a przedstawienie, które miało wiele momentów wzruszających i przejmujących nie dotarło nigdy do sedna tajemnicy Hamleta“.

Najmłodsza generacja Hamletów na scenie angielskiej to Alec Guinness (ur. 1914) i Paul Scofield (ur. 1922). Pierwszy grał rolę Hamleta w nieskróconej wersji w 1938 r., oraz w 1951 w czasie Festiwalu Brytyjskiego. To ostatnie przedstawienie — reżyseria Henry Sherek i Frank Hauser — oceniono jako wypracowane i poprawnie, co nie jest wystarczające, bo „to poemat, to tragedia, a Hamlet to bohater tragedii i nic tu nie wolno pomniejszyć“.

Drugi — w 1948 roku grał w Stratfordzie dublując z Helpmannem, a jego Hamlet z 1955 r. w reżyserii Peter Brooke'a to zdecydowanie mniej „książę“, a bardziej „człowiek“. Zdaniem krytyki angielskiej Scofield „to co dał, dał wzruszająco i prawdziwie, ale wiele szczegółów poezji szekspirowskiej i wiele subtelności psychologicznych — przepadło“.

W 1956 roku Festiwal Szekspirowski otwarto „Hamletem“ w reżyserii Michała Langhama z Alan Badel'em w roli głównej.

A. M.



*Forbes Robertson*



*John Gielgud*

JOHN MILTON (1630)

*Na cóż mojemu Shakespearowi  
Lub jego czczonym przez nas kościom  
Zdałby się wieków trud w kamienne  
Zaklęty pomniki?  
Czyż potrzeba, by jego święte  
Szczątki złożyć pod Piramidą,  
Która dostęga gwiazd?  
Drogi Synu Pamięci — Sławy  
Wielki Dziedzicu — na cóż Tobie  
Tak blahe, tak liche dowody  
Twojego imienia?  
Ty z naszego podziwu, nad Twym  
Dziełem zadumy — wzniosłeś sobie  
Pomnik wiecznotrwały.  
By zawstydzić sztukę, co w znojnym  
Powstaje wysiłku, strofy Twe  
Bez przymusu płyną  
I każde serce bierze z kart Twej  
Bezcennej księgi, z jak najgłębszym  
Wzruszeniem — Twe słowa.  
Ty wyzwalając wyobraźnię  
Sprawiasz, że zbyt wiele pojawia się  
Jak posąg stojący  
Z marmuru — i tak pochowany  
Leżysz w przepychu, a królowie  
Zazdroszczą ci chwały.*

Tłum. A. MIANOWSKA

Trupy komediantów angielskich bardzo wcześnie przywędrowały na kontynent, docierając w ślad za angielskimi kompaniami handlowymi do portów bałtyckich Gdańska i Elbląga, oraz na księżęcy dwór w Królewcu.

W październiku 1611 roku, na rozkaz elektora brandenburskiego Jana Zygmunta, zaangażowano trupę angielską złożoną z 19 osób, przystrojono ją kosztem księżęcego skarbcza jak najokazalej, aby towarzyszyła i uświetniła swymi występami w Warszawie uroczystość holdu, który w dniu 16 listopada tego roku elektor składał królowi polskiemu, Zygmuntowi III Wazie.

Należy przypuszczać, że był to zespół Johna Greena, a więc ten sam, który bawił potem przez dłuższy czas dwukrotnie na dworze królewskim w Warszawie, a to w latach 1616 i 1626. Jeśli tak, to repertuar tej trupy, znany nam z 1626 roku, obejmował między innymi sztukami Szekspira i „Hamleta”. Byłby to więc „Hamlet” po raz pierwszy w Polsce, „Hamlet” niezaprzeczenie autentyczny choć po niemiecku i prozą, dostępny nielicznemu gronu widzów ze sfer dworskich.

„Hamleta” ze sceny teatru dostępnego dla wszystkich usłyszała publiczność polska dopiero w 1781 roku w Warszawie i to znowu dzięki trupie aktorów cudzoziemskich, tym razem Niemców.

Natomiast polska prapremiera „Hamleta” odbyła się we Lwowie w 1797 roku dzięki Wojciechowi Bogusławskiemu. Bogusławski języka angielskiego nie znał i posłużył się przeróbką zasłużonego dla kultu Szekspira w Niemczech, dyrektora teatru w Hamburgu, Fryderyka Ludwika Schrödera. Niezależnie od Schrödera, Bogusławski wprowadził swoje zmiany. W uwagach, dodanych do przekładu sztuki, wyliczył zasady, jakimi się kierował w swej przeróbce. Oto one:

„Sztuka, której rozciągłość potrzebuje do wystawienia najmniej pięciu godzin, która żadnych dramatycznych nie zachowując prawideł, przez uboczne, jedność osnowy zrywające zdarzenia, morduje umysł słuchacza, która wprowadzeniem na scenę nieprzyzwoitych i odrażających widoków poniża godność tragedii, sztuka na koniec, która w rozwiązaniu swoim uchybia moralnego celu, karząc śmiercią wszystkie równie niewinne jak i występne osoby, w oświeceniowym wieku nie mogła ani być wystawiona bez przyzwoitej poprawy, ani zupełnie zapomniana dla innych niezaprzeczonych piękności, jakie sam tylko geniusz Szekspira stworzył i cechą niesmiertelności mógł oznaczyć”.

Nie ubliżając zasłużonemu ojcu naszej sceny, należy zauważyć, że efekt tej w sumie „przyzwoitej poprawy” z oryginałem miał dość mało wspólnego. Przeróbka liczy tylko 10 zmian, akcja zamknięta w ramach 10 godzin, pominięto Fortynbrasa, opuszczono wyjazd Hamleta do Anglii („bo mu tego niedopełniona pomsta za ojca nie powinna dozwolić”); rozmowę Hamleta z grabarzami, oraz scenę Hamleta z Laertesem na cmentarzu usunięto jako „odrażające”. Koroną przeróbki jest jednak zakończenie. Nie ma pojedynku Hamleta z Laertesem, królowa umiera otruta, a Hamlet zabija króla i obejmuje tron duński godząc się z Laertesem. Sztuka kończy się słowami Hamleta:

„Laertes- przyjaciele i wy wszyscy, na których twarzach zdumienie i przestach to okropne wzbudza wydarzenie, bądźcie świadkami moimi przed całym narodem. Wam polecam usprawiedliwienie i sławę moją. O matko- matko nieszczęśliwa”.

W ten sposób, zdaniem Bogusławskiego, „cel moralny dopełniony i trwoga słuchaczy o los Hamleta zaspokojona zostaje”.

Z tym wszystkim autor przeróbki był przekonany, że jest ona „co do treści swojej zupełnie taka jaka w pomysł Szekspira utwora była”, a na widzach sprawiła podobno wielkie wrażenie i „kilkakrotnie z upodobaniem publiczności wystawiona była”.

W opracowaniu Bogusławskiego grano — niestety — „Hamleta” długie lata nie tylko we Lwowie, ale Warszawie, Krakowie i Wilnie. Dopiero w 1867 roku na scenie krakowskiej pojawił się „Hamlet” w tłumaczeniu Józefa Paszkowskiego, opartym na oryginale, z Heleną Modrzejewską w roli Ofelii i Wincentym Rapackim w roli Hamleta. — Nie mamy jednak powodu, aby stan ten uważać za żenujący, jeśli uwzględnić, że Comédie Française od 1769 r. do 1932 opierała się na dwu wersjach „Hamleta” jednej Ducis’a, którego admiraacja dla Szekspira da się porównać tylko z nieznamościami języka angielskiego i przeróbce Dumas-Meurice. Obie utrzymywały z uporem Hamleta przy życiu, i bardzo dalekie były od szekspirowskiego oryginału.

A. Cz.



„Gdyby Muzy mogły mówić po angielsku  
mówiłyby pięknym językiem Shakespeare'a“

(Franciszek Meres „Palladis Tamia“)

1598



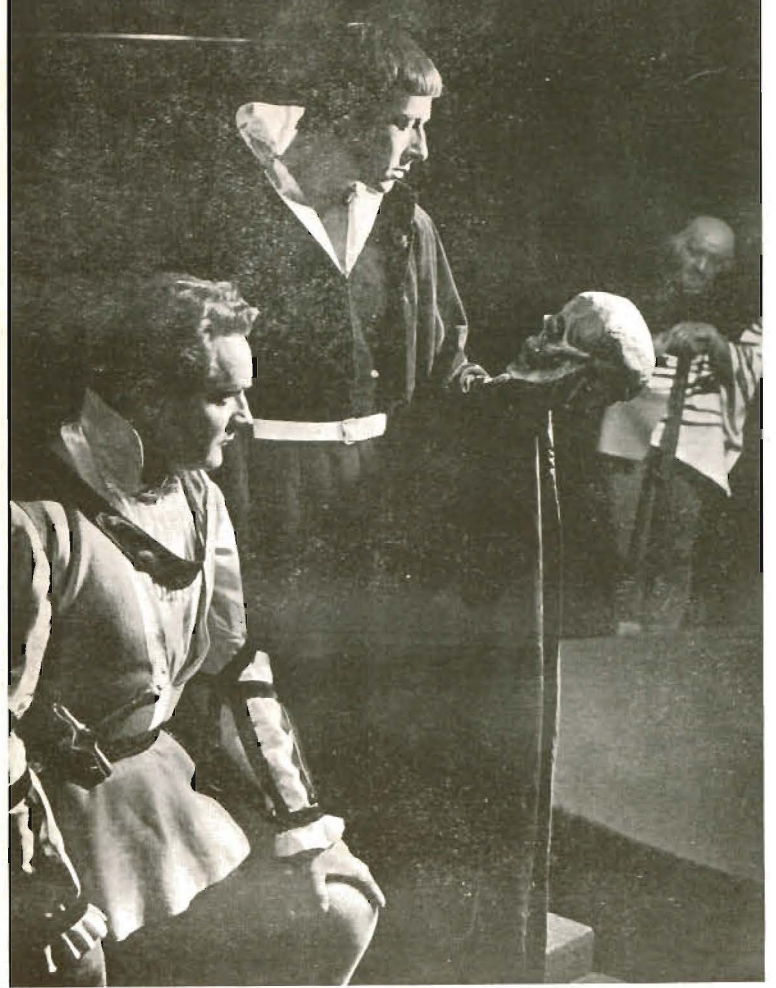


2



3

4



5

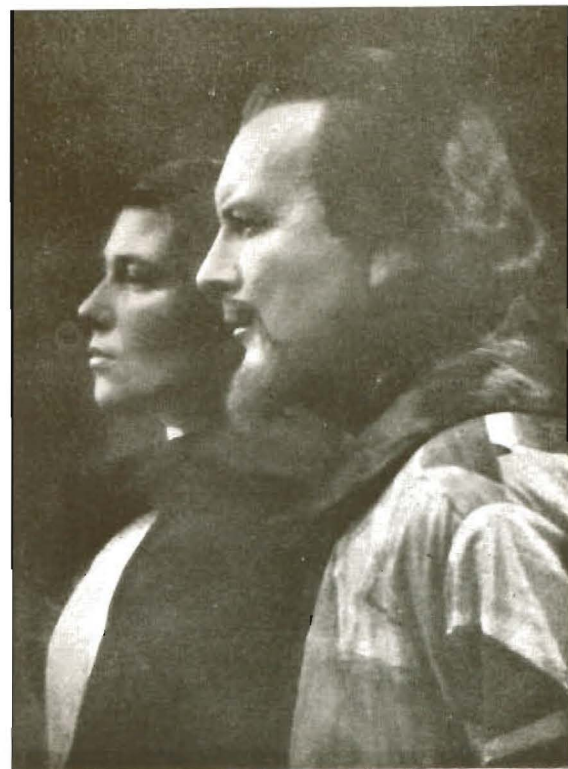




12

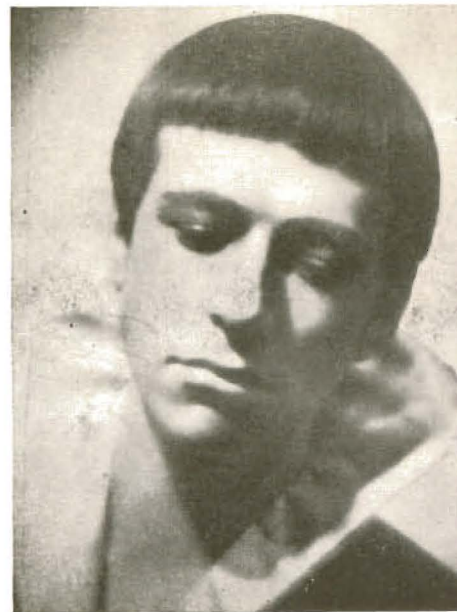
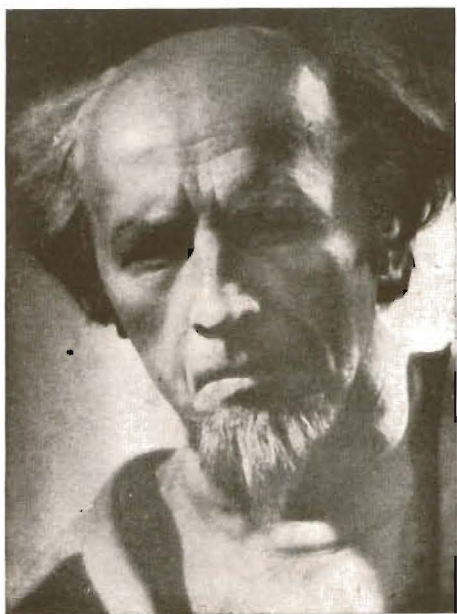


10



11

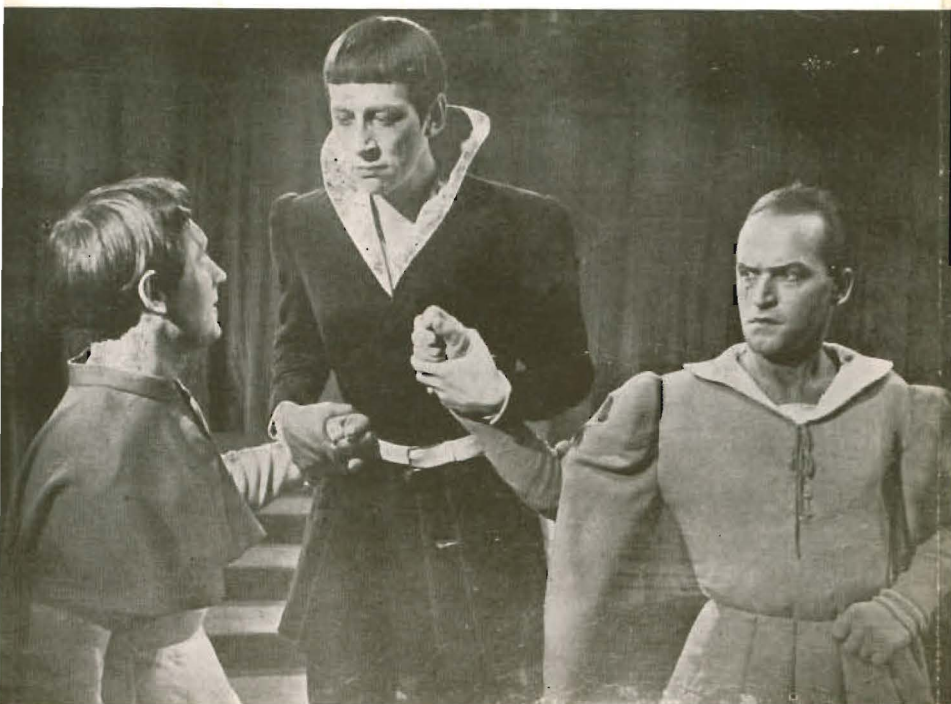
9



7



8



- 
1. Scena zbiorowa z III aktu
  2. Maria Ciesielska (Ofelia), Janusz Sykutera (Laertes)
  3. Barbara Horawianka (Ofelia), Leszek Herdegen (Hamlet)
  4. Leszek Stępowski (Woltymand), Tadeusz Śliwiak (Dworzanin), Zygmunt Miński (Renaldo), Tadeusz Mroczek (Kornelius), Ryszard Krzyżanowski (Ozryk)
  5. Zygmunt Rzuchowski (Horacy), Leszek Herdegen (Hamlet), Józef Dwornicki (Grabarz I)
  6. Zdzisław Zazula (Gilderstern), Leszek Herdegen (Hamlet), Bronisław Cudziach (Rozenkranz)
  7. Leszek Herdegen (Hamlet)
  8. Halina Gryglaszewska (Królowa)
  9. Alfred Szymański (Poloniusz)
  10. Zdzisław Mrożewski (Król)
  11. Halina Gryglaszewska (Królowa), Zdzisław Mrożewski (Król)
  12. Józef Dwornicki (Grabarz I), Jerzy Nowak (Grabarz II)
-